

Łódź

CENA NUMERU  
20 gr.

Cena prenumeraty  
w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 5 zł  
Dla robotników 4 zł  
Odosz. do domu 30 gr.  
Z dostawą poczt. 6 zł  
Poza Łodzią egz. 27 gr

Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5—  
Art. listów anonimowych  
nie umieszcza się.

1932 r.

# PRĄD

Piątek 1-go lipca

№ 169

## Tajemnicze porozumienie

### Nagły zwrot na konferencji w Lozannie-- zdaje się za skórę nadwiślańskiego niedźwiedzia

PARYZ, 30. 6. (wł. Ob.)

Kiedy zdawało się, że konferencja lozańska stoi przed pogrzebem I-jej klasy, Niemcy w ostatniej niemal chwili wystąpiły na ostatniej konferencji u Mac Donalda z jakimiś tajemniczymi propozycjami, nad którymi obrady trwają do tej chwili.

Ponieważ nie można ani chwili wątpić, aby Niemcy zrezygnowały z rewizji granicy polsko-niemieckiej, nasuwa się — siłą rzeczy — przypuszczenie, że nastąpiło tam kosztem Polski jakieś porozumienie, które w jawnej, czy też ukrytej formie zawiera ponurą groźbę dla naszej przyszłości.

PARYZ, 30. 6.

Powody nagłego zwrotu w konferencji w Lozannie są trzymane w takim sekrecie, że nawet na posiedzeniu państw zapraszających, gdzie byli eksperci, nie zakomunikowano ich.

Dopiero na tajnej konferencji u Mac Donalda, gdzie było tylko 6 delegatów, Mac Donald oznajmił im, że uczynił ostatni wysiłek dla ocalenia konferencji, uwięziony pewnym sukcesem.

Ten tajnie zakomunikowany rezultat, trzymany tu dotąd w najwyższej tajemnicy, jest podobno następujący: Niemcy w ostateczności akceptowały zasadę przyszłej spłaty, po zawieszeniu płatności na okres kilku lat. Pozostają do określenia warunki i wysokość tej wpłaty. Sformułowanie tych warunków poleceno jaknajściślej szemu komitetowi sześciu, który zebrał się w tej chwili pod przewodnictwem Mac Donalda w jego prywatnym salonie. W skład tego komitetu wchodzi: Naville i Chamberlain (Anglja), Georges Bonnet (Francja), Pirelli (Włochy), Franzui (Belgia), Tauszima (Japonja), Szwering (Niemcy). Rzewidywana jest praca całonocna.

Ustępstwo Niemiec stwarza nieoczekiwane nowe widoki dla konferencji.

x x x

Podejrzane zapewnienie

PARYZ, 30 czerwca. (wł. Ob.)

Ukazały się telegramy agencji telegraficznych Havasa w Paryżu i Wolffa w Berlinie, że Niemcy zgadzają się na spłatę części odszkodowań wojennych po kilku latach, ale wzamian za pewne koncesje terytorjalne na Wschodzie (czytaj: w Polsce. Prz. Red.) Pogłoski te powtórzyła cała prasa wszechświatowa z taką pewnością, że premier francuski Herriot czuł się zmuszony złożyć następujące oświadczenie: „Wszelkie rozpowszechniane wiadomości, jakoby w konferencjach, prowadzonych w Lozannie, poruszyć miano zagadnienia rewizjonizmu w stosunku do Polski, są bezsensowne i pozbawione podstaw. Nasi przyjaciele Polacy mogą być pewni, że w rozmowach tych nie było niczego, coby mogło ich zaniepokoić”

O podział złota Banku francuskiego

PARYZ 30 czerw.

Sytuacja międzynarodowa wchodzi w okres niebezpieczny. Rokowania w Lozannie Genewie są już w agonii. Francja znajduje się tam w położeniu zająca, osaczonego w lesie — pisze paryski wpływowy dziennik „Avenir”

Zamknąć conajprędzej widowisko szwajcarskie — woła Pertinax. Stefan Lazuzanne w „Matin” oświadcza że von Papen ofiarowuje mniej niż zero lub raczej robi propozycje poprostu obliczone na posmiewisko świata i pohańbienie Francji. Z niebysiałym cynizmem Papen deklaruje gotowość uskutecznienia w nieokreślonym czasie i nieokreślonej wysokości pewnych wpłat, jeżeli Francja rozbroi się natychmiast i podzieli z Niemcami zapasy złota Banku Francuskiego

Dziennik lewicowy „Republique” ostatnimi dniami prawie codziennie zajmuje się Polską w duchu nadal wysoce dla nas niezyczliwym nie cofając się znowu przed cynicznymi insynuacjami na temat sprawy Pa-

morza i sposobów jej rozwiązania

Dzienniki wieczorne w Paryżu są pełne trwogi alarmów i oburzenia z powodu dramatycznej sytuacji w Lozannie

„Liberte” pisze w nagłówku olbrzymimi literami „Von Papen żąda natychmiastowej zmiany granicy polskiej.” Bernus stwierdza że Niemcy nie zawahają się wpłacić dużych sum w gotówce wzamian za uzyskanie rewizji klauzul terytorjalnych traktatu wersalskiego

Wiadomości ze wszystkich źródeł zgodne są na tym punkcie, że jakoby zwyciężone Niemcy czują dziś siłę dyktować warunki zwycięzcom i stawiać ultimatum w dziedzinie rewizji granic i całkowitej anulacji traktatów pokojowych

Przyjaciele nasi we Francji oczekują energicznej reakcji ze strony społeczeństwa polskiego i czynników międzynarodowych (Zdaje się nadaremnie Przyp. Red)

## Rumunja i Polska

BUKARESZT 30. 6

Dziennik „Viminea” ogłasza dziś sensacyjny artykuł w którym zajmuje się rolą Polski w sprawie paktu nieagresji między Rosją a Rumunją. Artykuł ten zredagowany jest w duchu dla Polski niezyczliwym wobec czego udzielono dziś prasie ze strony rządowej informację stwierdzającą że wiadomości genewskie o stanie rokowań rosyjsko-rumuńskich przy udziale Polski są niepotrzebnie alarmujące. Zdaniem rządowych czynników rumuńskich byłoby rzeczą niemożliwą aby Polska podpisała pakt nieagresji z Rosją zwłaszcza że minister Zaleski w myśl konferencji swojej z min. Titulescu zamierza układać się z Litwinowem co do ponownego rozpoczęcia rokowań rosyjsko-rumuńskich

# 3 miljardy dają Niemcy

## za pozwolenie nieograniczonych zbrojeń.

W Lozannie krąży najrozmaitsze pogłoski co do nowych możliwości które miały się wyłonić w toku dzisiejszych rozmów Nie ulega wątpliwości iż Mac Donald czyni wszelkie możliwe wysiłki celem doprowadzenia konferencji do pozytywnych rezultatów i wywiera w tym celu silną presję na delegację niemiecką od której ustępstw zależy los konferencji. Możliwość porozumienia dopatrują się w formule która przewidywała złożenie przez Niemców bonów reprezentujących pewną globalną sumę końcowych spłat niemieckich przeznaczoną do wspólnego funduszu na odbudowę gospodarczą Europy

Wśród innych pogłosek krążyła wiadomość o ofercie niemieckiej zapłacenia globalnej sumy 3 miliardów marek. Wiadomość ta została natychmiast oficjalnie zdemontowana przez delegację niemiecką

Narady sześciu ministrów handlu, które rozpoczęły się o godz 21-ej do północy tak że nie były jeszcze zakończone

### Zmiana poglądów francuskich?

ŁOZANNA, 30 6

Obrady biura konferencji lozańskie pod przewodnictwem Mac-Donalda zakończyły się dziś o godz 1 min 20 nad ranem. Komunikat nie został ogłoszony. Ciąg dalszy obrad ma nastąpić dziś o g 10 rano

W Lozannie krąży nadal upomczywe pogłoski o rzekomej zmianie kursu polityki francuskiej. W tym też duchu korespondenci paryscy wysłali depesze do swych dzienników. Sprawozdawca polityczny „Matin” telegrafuje że należy być przygotowanym na to iż dzisiejsze dzienniki popołudniowe lub najpóźniej jutro mogą przynieść wiadomość o zgodzie Francji na ryczałtowe kompensaty ze strony Niemiec oraz na takie załatwienie sprawy rozbrojenia któreby Niemcom utworowało drogę do zrównania z innymi mocarstwami

W podobny sposób wyraża się Pertinax który donosi że francuska delegacja pokoju wa znajduje się rzekoma w stadium zmiany poglądów. Za punkt wyjścia do dalszych rokowań ma być wzięte ostatnie orędzie prezenta Hoovera

W kołach zbliżonych do amerykańskiej delegacji również panuje przekonanie że Francja ustosunkuje się zyczliwiej do zabiegów niemieckich. Powtarzane jest zdanie o rewizji kursu politycznego

### Niejasna sytuacja

PARYŻ 30 6

Ogólną uwagę przyciąga dziś artykuł ogłoszony w „Journalu” który otwarcie pisze że Francja ma rzekomo zgodzić się na ryczałtowe załatwienie zagadnień reparacyjnych. Dziennik wymienia sumę 3 miliardów jako mają zapłacić Niemcy w zamian za skreślenie działów 5-go (odszkodowania) i 8-go (rozbrojenie) w traktacie wersalskim. Naogół dzienniki piszą że w Genewie nastąpiło odprężenie i że prawdopodobnie Mac Donaldowi uda się uratować konferencję. Godny uwagi jest szczegół że Mac Donald odwiedził zapowiedzianą podróż „Zeppelinem” do Anglii

Naogół Dzienniki paryskie ustosunkowały się do alarmujących depesz z Lozanny z wielką rezerwą. Dzienniki te ostrzegają społeczeństwo iż jest to prawdopodobnie zrzeczenie sondowanie gruntu oraz że plotka powstała wiedza delegacji niemieckiej

zeli Francja pójdzie na to ustępstwo...  
...była by tym... krótkowzrocznej

Pozwolenie na nieograniczenie zbrojenia Niemiec ta nieunikniona wojna z Polską, prędzej czy później — a perspektywie 2-gi Se dan dla Francji — Nie wiemy o ile te wia

omości opowiadają prawdzie — ale o ile się tak okaże — to perspektywy dla naszej Ojczyzny są jaknajgorsze

# Ilustracja do zgody

## propagowanej przez sanacje w Wielkopolsce.

Na dzień 29 bm, zwołany został zjazd rejonowy OWP na samej granicy Wielkopolski w Kaliszu, który miał być przede wszystkim manifestacją przeciw zakusom niemieckim na ziemie polskie. Urząd wojewódzki w Łodzi, do którego zwrócono się pisemnie o pozwolenie na odbycie zjazdu, odpowiedział, że zjazd pozwolenia nie potrzebuje, gdyż jest to zebranie legalne istniejącej organizacji.

Mimo to już na samym wstępie zjazd natrził na przeszkody, głównie ze strony starostwa w Ostrowie. Od rana z powiatów południowej Wielkopolski zaczęły wyruszać delegacje miejscowych placówek OWP, zdążając w stronę Kalisza.

Władze policyjne zatrzymały wszystkie autobusy, jadące z delegatami do Kalisza, wszystkie drogi, prowadzące do Kalisza, obstawiono policją, która zatrzymała członków OWP jadących na rowerach, zabierając im pod różnymi pozorami setki rowerów.

Rano do mieszkań działaczy narodowych w Ostrowie pp. Wróblewskiego i Rzegiewskiego i organizatorów zjazdu przybyli posterunkowi policji, wręczając im wezwania do stawienia się w policji jeszcze tego dnia w celu złożenia zeznań w jakichś dawnych błahych sprawach. Około 400 delegatów z powodu zatrzymania ich nie mogło dotrzeć do Kalisza. Reszcie udało się z opóźnieniem przybyć pociągami na zjazd.

Na miejsce zbiórki zjawili się przeczo 600 członków z powiatów południowych Wielkopolski i ziemi Kaliskiej. Na zjeździe byli obecni posłowie Chrystowski, Jazwiński, Piestrzyński i Haremski. Po referacie organizacyjnym udano się na nabożeństwo do kościoła Jezuitów.

W chwili, gdy Młodzi wychodzili z koś

cioła, do pierwszych z nich przystąpił funkcjonariusz policji, prosząc, by na zebranie zjazdu we udali się parami po chodnikach.

Gdy członkowie obozu dochodzili już w najściślejszym spokoju do ulicy Piekarskiej gdzie w lokalu Stow. rzemieślników miał się odbyć zjazd, od strony ulicy Sukienniczej niespodziewanie zagroził im drogę liczny oddział policji, który przystąpił do rozpędzania idących.

Akcją policji kierował zastępca starosty kaliskiego p. Namysłowski.

Równocześnie przed dom gdzie miało się odbyć zebranie przybył pluton policji w w chełmach szturmowych z karabinami oraz samochód policyjny. Tymczasem na sali zgromadziło się szereg osób, które przybyły wprost z miasta. Kilku policjantów weszło na salę, a dowodzący nimi przodownik oznajmił że zebranie które jeszcze się nie rozpoczęło rozwiązuje.

Stojący przed budynkiem policjanci nikogo nie dopuścili do gmachu Stowarzyszenia rzemieślników chrześcijańskich. Poseł Chrystowski udał się do starosty z interwencją. Starosta oświadczył, że do zebrania nie dopuści.

Wobec tego wszyscy delegaci powrócili na miejsce spotkania, celem spożycia posiłku. Do zebranych przemówił red. Fikus i pos. Piestrzyński któremu zgotowano owację. Wśród ogromnego zapалу odśpiewano hymn Młodych.

Delegacja zjazdu udała się pod ratusz gdzie złożyła wieniec na tablicy ku czci poległych w walkach o Niepodległość. Bezpośrednio potem delegaci rozjechali się. Zajścia wywołały na mieście oburzenie, nawet wśród sanatorów, tembardziej, że miesiąc temu przeszedł głównymi ulicami Kalisza wielki pochód żydowski z orkiestrami, nie napotykając na żadne przeszkody.

# Alarmy francuskie o przygotowaniach do wojny

PARYŻ, 30. 6.

Dzisiejsze wydanie organu komunistycznego „Humanite” przynosi alarmujący artykuł o przygotowaniach francuskich do wojny na morzu Śródziemnym.

Według „Humanite” ostatnie wielkie manewry czerwcowe floty francuskiej miały na celu wyćwiczenie załóg w walce z flotą wło-

ską. Dalej wyspa Korsyka jest jakoby w gorączkowym tempie przeistaczana na bazę morską. Admiralicja francuska buduje betonowe schrony dla łodzi podwodnych, w skałach są przekopywane tunele do przewozu artylerji. Ponadto zbudowano już szereg podziemnych magazynów amunicyjnych.

# Prymas Hlond u Paderewskiego.

PARYŻ, 30. 6.

Paderewski podejmował wczoraj śniadaniem w swych apartamentach w Palais d'Orsay J. Em. prymasa Polski, kardynała Hlonda.

Było to pierwsze spotkanie Paderewskiego z prymasem i nosiło charakter nadzwyczajnie serdeczny.

W śniadaniu uczestniczyli również księ-

za biskupi: II. EE. Przędziecki, Okoniewski, tudzież ks. prałat Kaczyński.

Min. Grandi u min. Zaleskiego

GENEWA, 30. 6.

Minister Zaleski podejmował wczoraj obiadem włoskiego ministra spraw zagranicznych Grandiego i urzędującego przewodniczącego Rady Ligi, Matosa.



# PONURY OBRAZ.

Nigdy w odrodzonej naszej Ojczyźnie nie przeżywalimy tak ciężkich chwil i ucisku, jak w obecnym czasie. Nawet wtedy, gdy nieprzyjaciele zewnętrzni na nas napadali i pod mury stolicy się zbliżali, nie było nam tak ciężko przeżyć tych chwil, bo wiara w zwycięstwo dodawała nam otuchy. Bo duch narodu polskiego okazał się silny, nadzieja zwycięstwa krzepiła wszystkich.

Dzisiaj atoli zapanowało w duszach naszych trwożliwe oczekiwanie jakiejś bliżej nie określonej burzy, jakiejś katastrofy. Grozą naszą powiększa świadomość, że patrzymy na wypadki światowe, że coś się załamuje i jakieś wielkie przewroty się przygotowują.

Załamana się cywilizacja materialna ludzkości, grozi nowoczesne pogaństwo, które ciąży od naszych bliźszych sąsiadów. Żyjemy w epoce przełomu.

Najbliższą troską, która ludzi trapi, to troska o chleb codzienny, o pracę, o zarobek. Rzecz ta zrozumiała i zupełnie naturalna, bo człowiek musi się najpierw o to troszczyć, aby życie swoje, a i nieraz licznej rodziny utrzymać. A jednak nie powinniśmy się zbyt o wyżywienie martwić. W Polsce, jako kraju rolniczym, jest tyle żywności, że dla wszystkich starczy. Nie brak nam, dzięki Bogu, chleba, ale zato brak nam chrześcijańskiej cnoty.

Upadła w Polsce cnota miłości bliźniego i to jest najważniejszą przyczyną biedy.

Obyczaj chrześcijański tak się popsuł, tak zdziczał, że graniczy już z wszeteczeństwem. I w miastach i po wsiach zepsucie moralne jest strasznie wielkie.

Sprawiedliwość społeczną mało kto praktykuje, przeciwnie, wszędzie widzimy chciwość, zdzierstwo, krzywdy, szkodenie jednych drugim, nietroszczenie się o dobro społeczne.

Miłość bliźniego jest tylko pustym dźwiękiem, w czynach jej niema. Jeżeli kto da ci za parę groszy zebrakowi, albo rzuci na tackę, aby nie być dalej zaczepianym to już kontent ze siebie, że jest miłosierny. Ale w życiu jest twardym, nieużyтым egoistą, zjeść dobrze, wypić sobie, zabawić się, imponować swoją osobą — to jego cel — to jego ideał. Aby zaś dążyć do polepszenia stosunków społecznych, jakąś pracą zasłużyć się społeczeństwu — o tem nikt nie myśli. Niema nawet tyle poczucia społecznego, żeby drugiemu iść na rękę, nie przeszkadzać, nie utrudniać mu sprawy. Katolik katolikowi, Polak Polakowi dziś wrogiem. Jakże wtenczas może być dobrze? Zastanówmy się choć chwilę nad tą palącą kwestją życia społecznego.

Brak też jest u ludzi wyrobienia moralnego, brak przede wszystkim silnych charakterów — pisze „Nowy Kurjer” poznański, — Najbardziej to się dziś odbija i najczęściej szkodzi w życiu publicznym, w działaniu politycznym. Religia nie jest sprawą czysto prywatną ale obejmować powinna koniecznie wszystkie dziedziny działalności ludzkiej. Aby działalność publiczna, w szczególności polityczna, mogła być zgodna z zasadami religii chrześcijańskiej, muszą ją prowadzić ludzie prawdziwie religijni, dobrzy katolicy, moralnie wyrobieni, o pięknych; a silnych charakterach.

Mało jest takich, a ci, którzy są, bywają odsuwani na bok, niedopuszczani do wpływu na bieg spraw bieżących.

Oportunizm i kompromisowość, oto cechy dzisiejszych Polaków, działaczy politycznych. Byle nie narażać swego spokoju i wygodę, byle „nie drażnić” swego otoczenia, oni nie sprzeciwiają się złu, nie bronią odważnie dobra. Nawet, gdy chodzi o rzeczy zasadnicze, np. o sprawę małżeństwa, wychowanie młodzieży itd., znajdują się tacy katolicy, którzy idą na ustępstwa.

Mamy kult siły, ale siły cielesnej, brutalnej a nawet zbrodniczej. Co dzisiaj najwięcej impenuje ludziom? Budzą zachwyty sportowcy, którzy zdobywają rekordy siły i zręczności; mówi się szeroko o wyrefinowanych morderstwach i rabunkach. Doszliśmy już nawet do publicznego zachwycania się (zwłaszcza przez rozmaitego rodzaju książki i piśmi-

ę) wielkimi zbrodniarzami, ich mamy za bohaterów, doszliśmy nawet do jawnego prześladowania prawdy i cnoty. Oto rzeczy, do których zaczynamy przyzwyczajać się, a które niezawodnie prowadzą nas do zguby.

Pragniemy siły. Wszędzie potrzebna jest silna władza, ale musi ona spoczywać w rękach ludzi moralnie zdrowych, o charakterach silnych i chrześcijańskich, dobrze wyrobionych. Inaczej siła ta stanie się szkodliwa.

Nie chleba w Polsce brakuje, ale ludzi enotliwych i sprawiedliwych, którzyby chcieli i potrafili ten chleb, który w Polsce jest, sprawiedliwie rozdzielić, to znaczy tak stosunki społeczne i polityczne zreformować i poprawić, aby nie było ciągłych waśni warstw społecznych i aby każdy mógł uczciwą pracą, zdała od waśni i zdenerwowania, zdobyć sobie środki do należytego utrzymania.

## Dalekowiedząca polityka urzędowa

W związku z zniesieniem odrębnego ministerjum reform rolnych, pos. St. Rymer przypomina na łamach „A B C” dotychczasowe wyniki przeprowadzone przez rząd parcelacji większej własności:

Urzędowe sprawozdanie podaje: Rozdysonowano w latach 1913 do 1931 na parcelację 2,027,600 ha, na serwituty 532,500 ha. Razem t. zw. większa własność oddała 2,560,100 ha na małej własności.

Z grubsza — będzie w tem roli i łąk 2 milj. ha, lasów pół milj. ha.

Z parcelacji tej utworzon lub uzupełniono 519,900 kolonji.

Najwięcej rozparcelowano w województwach wschodnich — 870,300 ha; idą potem województwa centralne — 669,000 ha, południowe — 301,400 ha, w końcu zachodnie — 191,900 ha.

Nas Polaków, interesować musi pytanie: kto tę ziemię nabył? Niestety, rząd za kilka ostatnich lat odpowiedniej statystyki nie ogłosił. Z lat dawniejszych dysponujemy statystyką wyznaniową tylko za 4 lata, a to za lata: 1924, 1925, 1926 i 1927.

W tych 4 latach nabywców ziemi było 178,106. Wśród nich stanowili rzymsko-kat., 116,500, prawosławni 38 588, grecko-katolicy 20.151, ewangelicy 1.197, żydzi 1.053.

Parcelowaną zaś była ziemia w ogromnej większości polska.

Podobno w latach ostatnich procent ziemi polskiej, przechodzącej w cudze ręce, jest jeszcze znacznie większy, niż był w wyżej cytowanych latach”.

W naszych oczach odbywa się od dłuższego czasu zatrważający proces przechodzenia dużych obszarów ziemi polskiej w ręce obce. Cyfry z zakresu przymusowej parcelacji są tylko częściową tego ilustracją. Nie mała część majątków niemieckich licytowanych obecnie masowo dostaje się również w ręce nie polskie, tak, że kryzys gospodarczy, który dotyka tak boleśnie rolnictwo, staje się jedno cześnie kryzysem naszego stanu posiadania na roli.

Jeżeli teraz weźmiemy i to pod uwagę, że województwa Wschodnie są dla Skarbu przeważnie deficytowe — to łatwo spostrzeże że za podatki ściągane bezwzględnie z województw rdzennie polskich, kupujemy ziemię dla niepolaków. Dowcipniejszego zakładania sobie sznura na szyję własnymi rękoma — trudno sobie wyobrazić.



## Reklama to potęga.

# RESZTKI TOWAROW LEONHARDTA z FABRYKI

na garnitury, kostjomy, płaszcze,  
i ubranka dziecinne — sprzedaje

## EDMUND WASILEWSKI

Piotrkowska 152.

# Ostatnia Carska ambasada Jeszcze istnieje w Rumunii.

Na Salea Victorici, w sercu Bukaresztu, w niewielkim, zaniedbanym budynku, o podwórzu zarosniętym dzikimi zielskami, rezyduje ostatnia w Europie ambasada cesarsko-rosyjska. —

Personel ambasady w Bukareszcie składa się dzisiaj z czterech osób.

Ambasada reprezentuje dalej Rosję, ponieważ ukaz carski, mianujący ambasadora w stolicy Rumunii, nie został dotychczas odwołany.

Podobno car Mikołaj nie żyje — cóż to jednak obchodzi ambasadora? — odwołać go może tylko oficjalny ukaz, a „pogłoski” w prasie nie mają znaczenia prawnego dla ambasady.

Dawniej w gmachu ambasady rosyjskiej panował niezwykły luksus, dzisiaj złocone sztachety przed ambasadą poczerniały ze starości, tynk odpada całymi płatami z frontu, orzeł dwugłowy nad portalem wejściowym chwytuje się za każdym podmuchem wiatru i każda dzień spadnie na bruk uliczny.

Z czego żyje i utrzymuje się personel ambasady i sam ambasador, hr. Polkewski-Kozielecki?

Nikt nie potrafi odpowiedzieć w Bukareszcie na to pytanie.

Do dzisiaj jeszcze otrzymuje b. ambasador zaproszenia oficjalne na zebrania ciała dyplomatycznego lub na przyjęcia w M. S. Z. bukareszteńskim.

Ale od piętnastu lat ambasador jest niewidzialny, nie pokazuje się nigdzie, nie przyjmuje nikogo, choć dziesiątki dziennikarzy starało się pokonać przeszkody i utrzymać interview u hr. Poklewskiego. Od czasu do czasu zjawia się jakiś Rosjanin, któremu, jeśli przekonał ambasadora o wierności swej dla dynastji carskiej, wystawia hr. Roklewski paszport — oczywiście — carski.

Od czasu do czasu zagląda ktoś z ciekawych lub z prasy do konsulatu, który mieści się w tym samym gmachu.

W konsulacie urzęduje dr. Milukow, konsul J. C. Mości.

Zapytany o ambasadora odpowiada stale i niezmiennie: „Widzenie z ambasadorem? Niemożliwe, ja sam nie widziałem go już od kilku tygodni”.

Lokal konsulatu przedstawia obraz nędzy i rozpacz: brud, kurz, pajęczyna, w kątach pokojów puste butelki po winie.

Wszystko, co było cennego i droższego, porcelana sewerska, obrazy, brzozy, rzeźby — wywędrowało do sklepów i antykwarijuszów. Ze sprzedaży tych rzeczy utrzymywał się i żył konsul i kilka osób, stanowiących obecnie personel ambasady.

Szesnaście osób liczył jeszcze w roku 1918 personel ambasady, dzisiaj jest ich tylko cztery, ambasador, konsul, pierwszy sekretarz i woźny.

Co robią ci ludzie, trwający na swym posterunku?

Trudno odpowiedzieć na to pytanie. Jeden z dziennikarzy węgierskich, który złożył wizytę w konsulacie, opisuje niezwykle scenę, jakiej był świadkiem. W pokoju przy stole zgromadzeni byli przy stole konsul, jakiś książę rosyjski i generał dawnej armji. Przyglądali się czemuś i debatowali gorąco. Na stole leżało... żelazko do prasowania.

— Żelazko ambasadora — rzekł generał. Rączka żelazka była złamana; trzej panowie naradzali się nad tem, w jaki sposób ją naprawić, nie uciekając się do pomocy ślusarza.

— Tak, proszę pana — dorzucił konsul — trzeba stosować wszelkie możliwości oszczędności.

# Rewolucja w Syjamie

Syjam nazywa się w języku tubylców „krajem ludzi wolnych”. Widocznie jednak wolności tej nie mieli zbyt wiele, skoro musieli zrobić rewolucję, by skłonić króla do nadania krajowi ustroju konstytucyjnego.

Król Prajadhipok nie był coppersadą dzikim despota. Był synem Chulaongkorna, który rozpoczął europeizację Syjamu. Budował drogi, kolonizował pustkowia, zakładał szkoły. Jego synowie otrzymali staranne wykształcenie w kolegiach angielskich. Jeden z nich, panujący w latach 1910—1925 jako Rana VI, tłumaczył nawet Szekspira na język syjamski. Prajadhipok dbał również bardzo o europeizację swego kraju, w szczególności starał się o wykorzystanie nowoczesnej techniki dla podniesienia gospodarczego poziomu kraju. Nie spieszył się natomiast z żadnymi radykalnymi reformami w zakresie kulturalno-obywatelskim. To go uchroniło od rewolucji kół konserwatywnych, które trzy lata temu obalili zbyt gorliwego reformatora Afganistanu, króla Amanullaha. Ale nie zapobiegł król Prajadhipok rewolucji, gdy w związku z kryzysem ekonomicznym żywiły inteligentne zażęły się burzyć przeciwko samowoli ministrów królewskich i przywilejom członków dynastji.

Głównym bogactwem Syjamu jest ryż. W niektórych latach stanowił on połowę, czasem nawet trzy czwarte ogólnego wywozu. Syjam wywozi także drzewo, tytoń, kauczuk, srebro, ale ryż ma znaczenie rozstrzygające. W razie nieurodzaju lub spadku cen ryżu Syjamowi grozi przesilenie gospodarcze. Otóż właśnie w ostatnich czasach nie bez łączności z światowym kryzysem gospodarczym skarb syjamski zaczął odczuwać wielkie trudności.

Gdy nie pomogły nowe podatki i cła, rząd zaczął robić wielkie oszczędności. Ale król Prajadhipok nie był tak przezornym, jak dyktatorowie wielu innych państw. Postanowił bowiem obciążyć wydatki na wojsko i zmniejszyć liczbę oficerów. To mu najbardziej zaszkodziło. W armji lądowej i flocie zawiązał się spisek. Gdy król bawił w swej letniej rezydencji, spiskowcy porozumiewali się z różnymi niezadowolonymi działaczami „cywilnymi” i utworzywszy „partję ludową”, opanowali stolicę kraju Bangkok. Książęta królewskiej zostali uwięzieni, opór wiernych królowi złamano szybko. Król był przez pewien czas jakby internowany, ale gdy pogodził się z faktami, pozwolono mu dalej sprawować władzę. Syjam ma się teraz stać monarchją konstytucyjną, zapewne z parlamentem i rządem odpowiedzialnym przed nim. Dopóki te reformy nie zostaną urzeczywistnione, król nadal ma moc ustawodawczą uchwałom kierownictwa partji ludowej.

Przewrót nie łączył się z żadnymi wydarzeniami na terenie międzynarodowym, na którym zresztą 7-miljonowy Syjam nie odgrywa wielkiej roli. Jeszcze niezbyt dawno groziło mu niebezpieczeństwo, że dostanie się całkowicie w sferę wpływów któregoś z mocarstw kolonialnych i zachowa tylko pozory niepodległości. Ale królowie Syjamu zdolali sobie zapomocą różnych traktatów niepodległość tę zabezpieczyć. Do „wielkiej” polityki Syjam się oczywiście nie miesza a fale anarchii, jakie załatały pobliskie Chiny i prądy rewolucyjne, nurtujące Indie, omijały go dotąd.

NA MARGINESIE

# SZPIEG

Szwejk jest nieśmiertelny

W miejscowości czeskiej Rumburg aresztowany został 19-letni młodzieniec, przebywający tam na wywczasach zimowych.

Młodzieniec ów fotografował wobec świadków lokomotywę. Czechom wydawało się to mocno podejrzanym i aresztowano go jako podejrzanego o szpiegostwo. Zamknięto go w więzieniu.

Połapano się wkrótce, że sprawa ta może nabrać niemiłego rozgłosu i tylko za „fotografowanie obiektów państwowych” skazano pechowego amatora fotografii na tydzień więzienia.

Wypadek ten żywo przypomina pewien epizod z nieśmiertelnej powieści Hasoka „Szwejk”.

Proszę sobie tylko przypomnieć.

Dzielny wojak Szwejk zgubił swój pałk i w drodze do Budweisu wpadł w ręce austriackich żołnierzy, którzy sądzili, że przyłapali grubszego szpiega rosyjskiego. Aby wyostać od niego potrzebne zeznania, nakarmiono go przedtem (kryminalistyka opiera się na mądrości i grzeczności), gdyż Szwejk był „ogromnie wygłodzony, poczem przystąpiono do przesłuchiwania „niebezpiecznego” szpiega. W końcu wachmistrz zandarmerji zapytuje Szwejka:

— Umie pan fotografować?  
— Tak..

— Więc dlaczego pa niema aparatu przy sobie?

— Bo nie mam, odpowiada szczerze Szwejk.

— A gdyby pan miał aparat, fotografowałby pan?

— Oczywiście..

— Czy fotografowanie dworca kolejowego sprawiłoby panu trudności?

— Sfotografować dworzec to najłatwiejsza rzecz — odpowiada Szwejk — bo on się nie rusza i nie trzeba mu mówić, żeby zrobił przyjemny wyraz twarzy..

Wachmistrz uzupełnił więc swój raport:

— Do zeznań nr. 2172 dodaję: Między innymi w krzyżowym ogniu pytań zatrzymany przyznał się, że mógłby fotografować, najchętniej zaś dworce kolejowe. Aparatu przy nim wprawdzie nie znaleziono, ale istnieje przypuszczenie, że on go gdzieś schował, aby nie zwracać na siebie uwagi, o czym świadczy również jego przyznanie się, że dokonywałby zdjęć, gdyby aparat taki posiadał”.

To było w r. 1915 — literatura. W roku 1932 stało się w Czechosłowacji rzeczywistością.

## KONJUNKTURA.

— Mój interes prosperuje znakomicie.

— No, no, w tych czasach?

— Założyłem instytut poprawy dla mężów, w którym muszą przebywać przez cztery tygodnie bez żon.

— I co?

— Zaden z nich nie chce wracać do domu.





# KRONIKA

# Przed rozprawą doraźna

## Zakończenie dochodzenia doraźnego przeciw zabójcy Wilczewskiego.



KALENDARZYK

Teobalda

## Idylla sąsiedzka

a) W podwórzu przy ulicy Emilji 50 52 wynikła bójka między lokatorami w czasie której poraniony został ostrem narzędziem 29 letni Michał Owczarek któremu zadano rany głowy i twarzy

Przybyły lekarz pogotowia opatrzył ranego pozostawił na miejscu w stanie osłabionym Równocześnie policja wdrożyła dochodzenie i pociągnęła winnych awantury do odpowiedzialności karnej

## Napaść uliczna

a) Na ulicy Zielonej 30 na przechodzącego tamże Walentego Karbowiaka, zamieszkałego przy ulicy Zakątnej 35 napadł jakiś osobnik który uderzył Karbowiaka kilka razy pięścią w głowę następnie zaś wyrwał oszołomionemu łaskę z ręki i uderzył nią napadniętego kilka razy zadając kilka ran tłuczonych głowy

Rannego opatrzył wezwany lekarz pogotowia Powiadomiona policja wdrożyła poszukiwania za tajemniczym napastnikiem

## Krwawa rozprawa nożowa

(a) Michał Krysiak zamieszkały przy ulicy Korzeniowskiego 12 powracając wieczorem do domu został napadnięty przez jakiegoś osobnika, który zadał przechodni kilka ran nożem w głowę, poczem usiłował zbiec.

Zaalarmowani krzykiem napadniętego przechodnie, pośpieszyli rannemu z pomocą i puścili się w pogoń za nożowcem, którego reż zatrzymano.

Zatrzymanym okazał się Jan Kopczyński bez stałego miejsca zamieszkania, notoryczny awanturnik.

Policja pociągnęła go do odpowiedzialności karnej.

Rannego Krysiak opatrzył wezwany na miejsce wypadku lekarz pogotowia ratunkowego, poczem przewiózł w stanie osłabionym do domu.

## Nagły zgon

(a) W mieszkaniu własnym przy ulicy Zeromskiego 46 zasłabła nagle 65 letnia Fajga Wolberg. Do chorej wezwano niezwłocznie pogotowie ratunkowe, jednak przed brzybiem pomocy lekarskiej chorą zmarła nie odzyskawszy przytomności.

Przybyły lekarz stwierdził zgon, z powodu aneurizmu serca.

Popierajcie L. O. P. P

a) Sprawa zbrodni morderstwa rabunkowego jakiej dokonano na osobie fotografa Wilczewskiego, przy ulicy Przejazd 46 jak się dowiadujemy znajdzie swe zakończenie na przewodzie Sądu Doraźnego

Adam Majkowski mordercą Wilczewskiego mimo że nie przyznał się przebywa w więzieniu albowiem nagromadzone poszlaki w sposób dostateczny przemawiają zatem iż on właśnie jest mordercą

Dochodzenie prowadzone w trybie do rawnym pod kierownictwem prokuratora Koz

łowskiego zostało obecnie zakończone i jeszcze w bieżącym tygodniu zostanie sporządzony akt oskarżenia który rozpatrzony zostanie w sobotę przez Sąd Okręgowy na posiedzeniu gospodarczym i wyznaczony zostanie termin rozprawy doraźnej

Adam Majkowski stanie więc przed Sądem Doraźnym przyczem wobec braku jakichkolwiek okoliczności łagodzących grozi mu kara śmierci albowiem mord dokonany był na tle rabunkowym

## Likwidacja Łodzi na raty

W związku z kończącym się w dniu wczorajszym pierwszym półroczem rb. szereg przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych których interesa prosperowały nazbyt źle, przeprowadziło likwidacje swych zakładów.

Przedsiębiorstwa te w pierwszym rzędzie zwróciły nabyte świadectwa przemysłowe, zaznaczając iż unieruchomiją swą działalność z racji nader ciężkiej sytuacji gospodarczej, w jakiej się znajdują oraz braku środków na dalsze prowadzenie interesu.

W ciągu dnia wczorajszego zanotowano 18 podobnych wypadków.

Niezależnie od likwidacji wspomnianych przedsiębiorstw, stan pogarsza się z racji nowych zastępów bezrobotnych, albowiem przed przedsiębiorstwa te, przeprowadzając planowo likwidację, wymówiły pracę robotnikom i pracownikom, w przepisowym terminie, tak że pracownicy ci od dnia wczorajszego powiększyli liczbę bezrobotnych.

## 3 miesiące więzienia za 1-go złotego

### Dwaj przyjaciele na ławie oskarżonych

(a) Alfred Tessler, mieszkaniec Łodzi odbywał służbę w wojsku i w maju rb. przybył w odwiedziny na kilku dniowy urlop.

Tak jakos się złożyło, że gdy w dniu 25 maja miał powracać do pułku, zabrakło mu pieniędzy na opłacenie kosztów przejazdu.

Zwrócił się więc do swego przyjaciela Boleśława Sabbeli, z prośbą o pożyczanie mu pieniędzy.

Sabella oświadczył, że nie posiada pieniędzy, a powtórnie niema zaufania do Tesslera.

„Mogę ci dać złotówkę, bo jej nikt nie chce wziąć”.

Tessler wziął złotówkę i zmierzał ją puścić dalej w obieg, choć wiedział, że jest fałszywa.

cię dalej w obieg, choć wiedział, że jest fałszywa.

Pociągnięto go do odpowiedzialności karnej, a ponieważ wyjaśnił, że dał mu ją Sabbella i to w powyżej opisanych okolicznościach, pociągnięto do odpowiedzialności również Sabbelę.

Obaj odpowiadali w dniu wczorajszym przed Sądem Grodzkim w Łodzi, za rozpowszechnianie monet fałszywych, monet fałszywych, otrzymanych za autentyczne wiedząc jednakże że są fałszywe.

Sąd skazał 23 letniego Alfreda Tesslera i 25 letniego Boleśława Sabellę każdego na 3 miesiące więzienia.

## Wypadek samochodowy.

(a) W dniu wczorajszym na ulicy Rokicińskiej przed posesją Nr 11 najechany został przez przejeżdżający samochód 47 letni tkacz Adolf Kartaj, zamieszkały przy ulicy Rokicińskiej 10 | 12.

Kartaj przechodząc przez jezdnię nie uważał nadjeżdżającego samochodu i dostał się pod koła, odnosząc złamanie obu nóg, o-

kaleczenie głowy i rąk, oraz liczne rany ciała.

Przybyły na miejsce wypadku lekarz pogotowia opatrzył rannego, poczem przewiózł w stanie ciężkim do szpitala św. Józefa.

Równocześnie policja przeprowadziła do chodzenie i pociągnęła do odpowiedzialności karnej szofera Marjana Szpigla za nieostrożną jazdę.

## Burza

Wczoraj koło godziny 20 wieczorem nadciągnęła z zachodu niebywałej siły burza.

Pioruny bijące jeden za drugim zlewały się w jeden przeciągły huk, jakby tysiąca wozów, jadących po stropie niebieskim.

W obrębie miasta uderzył cały szereg piorunów przeważnie w kominy fabryczne, co nie pociągnęło za sobą żadnych gorszych na-

stępstw.

Natomiast za miastem na wschód widoczne są łuny pożarów, co dowodzi, że nie wszędzie skończyło się tak szczęśliwie, jak u nas.

Burza zakończyła się gradem wielkości grochu.

# Tajemnicze ministerjum

## Kto rządzi Niemcami

Bendlerstrasse jest to niewielka dyskretna i arystokratyczna ulica Berlina, położona w okolicy niegdyś tak eleganckiego Tiergartenu. Ta ustronna i mało komu znana uliczka zaczęła dzisiaj nawet reputację Wilhelmstrasse, przez długi czas uchodząca za centrum polityki i dyplomacji niemieckiej.

Nietrudno jest się dostać do jakiegoś urzędu mieszczącego się na Wilhelmstrasse. Przy pewnych stosunkach można bez trudu dotrzeć przed oblicze (podsekretarza stanu a nawet i ministra. Spróbujcie jednak dopchać się do gościa na Bendlerstrasse.

Przed wrotami ministerjum mieszczącego się na Bendlerstrasse, stoi żołnierz w żelaznym kasku z najeżonym bajonetem, wsparty o imponującą armatę.

Zaraz przy drzwiach śmiałego wizytatora tego tajemniczego budynku spotyka straszliwy cerber, który nie puszcza go naprzód, zanim nie pokaże swego osobistego dowodu i nie wypełni specjalnego formularza. Temu cerberowi trzeba podać swoje nazwisko, narodowość, cel wizyty, a także i dokładną godzinę przybycia. Po opuszczeniu gmachu trzeba zanotować jak długo trwała wizyta w jego tajemniczym wnętrzu.

Nie wolno także ruszyć się samemu w głąb gmachu. Kiedy już cerber przy wejściu załatwi swoje, u boku delikwenta zjawia się uzbrojony żołnierz, który go prowadzi przez długie korytarze do referenta, z którym miał on zamiar się zobaczyć.

Bendlerstrasse, siedziba ministerjum Reichswehry, stanowi odrębny, zamknięty świat. Przed paru laty, za czasów największej świetności Wilhelmstrasse, za panowania tam Stresemanna niewiele się słyszało o Bendlerstrasse. Dzisiaj trudno oprzeć się wrażeniu, że centrum polityki niemieckiej przeniesione zostało z Wilhelmstrasse na Bendlerstrasse. Coraz więcej w kołach politycznych Berlina mówi się o tajemniczej kamarylli z Bendlerstrasse, która w życiu wewnętrznym Niemiec zdaje się odgrywać większą bodaj rolę, niż sam nawet „boski Adolf” i jego adharenci.

Przez trzynaście lat swego egzystowania republika niemiecka nie zbobyła sobie sympatii w korpusie oficerskim. Szefowie Reichswehry tworzyli zawsze swój zamknięty świat bardziej uczuciowo związany ze starym Potsdamem niż z nowym Berlinem.

Tak długo jednak dopóki republika niemiecka wydawała się spójną i mocną, korpus oficerski nie śmiał manifestować swej niezależności.

Republika Niemiecka ma zresztą prawdziwego pecha ze swymi generałami. Nawet ci, którzy zyskiwali jej pełne zaufanie, zadziwiająco szybko znajdowali drogę do skrajnych organizacji prawicowych. Tak np. postąpił gen. von Seeckt, który jest dzisiaj najważniejszą ozdobą wszelkich parad narodowo socjalistycznych. Jego poprzednik gen. Heye należy do prawego skrzydła Żelaznego Kasku. Można by takie przykłady mnożyć do nieskończoności, wystarczy przypomnieć dawnego komendanta wojskowego Drezna, który 24 godziny po opuszczeniu służby namienił swój mundur wojskowy na uniform hitlerowski. Tych kilku generałów, którzy są naprawdę republikanami i pacyfistami, nie odgrywa żadnej roli politycznej, jak np. generałowie Deimling i v. Schoenaich.

Korpus oficerski jest bardzo jednolity i nierozdarty żadnymi wewnętrznymi tarciami.

Sądzi on, że obecnie nadeszła [chwila odpowiednia do sięgnięcia po tę władzę i wpływ jakimi oficerowie niemieccy rozporządzali za ery wilhelmińskiej i które całej tej epoce nadały jej właściwy rys charakterystyczny. Jednym z najwybitniejszych przedstawicieli tego kierunku jest z pewnością obecny komendant Reichswehry, gen. v. Hammerstein.

Myliłby się jednak bardzo ten, ktoby sądził, iż wszyscy ci, niezadowoleni z obecnego stanu rzeczy generałowie należą do narodowych socjalistów. Tak nie jest: Hitlerizm ma wśród nich szczerych sympatyków, bynajmniej jednak nie może liczyć na ich bezwzględne oddanie.

Podobnie jak hitlerowcy uważają w gruncie rzeczy generałów jako środek prowadzący do celu, tak samo i generałowie ze sztabu głównego widzą w socjaliźmie narodowym jedynie skuteczny środek nieodzowny dla zrobienia porządku z przekłętą demokracją niemiecką.

Czego chcą ci generałowie i co zamierzają uczynić w przyszłości? Jakie są zamiary tej kamarylli i jakie są bezpośrednie cele intryg, które snują się obecnie w kulisach polityki niemieckiej?

Nietłatwo jest jeszcze narazie odpowiedzieć na te pytania — jest jednak już dzisiaj rzeczą pewną, iż najbliższe wypadki polityczne w Niemczech rozwiną się pod znakiem tajemniczej Bendlerstrasse.

## Nieszczęśliwy upadek

Nadział się na kołek

(a) W dniu wczorajszym w ogrodzie na Langówku miał miejsce nieszczęśliwy wypadek, ofiarą którego 12-letni Roman Kuno, zamieszkały przy ulicy Młynarskiej 2.

Chłopiec wchodząc na drzewo w pewnym momencie wskutek złamania się gałęzi spadł z dość znacznej wysokości, przyczem nadział się na wystającą suchą i złamaną gałąź, odnosząc rany kieszki potylicznej i podudzia nóg.

Przybyły na miejsce wypadku lekarz po gotowia ratunkowego, stwierdził dość ciężkie uszkodzenie ciała i po nałożeniu opatrunku przewiózł rannego w stanie groźnym do szpitala Anny Marii.

## Sam się postrzelił

(a) Nocą wczorajszej na ulicy Piotrkowskiej 3 rozległ się odgłos wystrzału. Przechodnie, którzy przybyli na huk strzału, znaleźli leżącego na chodniku mężczyznę, którym okazał się 42-letni Ernest Pfeifer, zamieszkały w Cygance pod Łodzią.

Wezwany lekarz pogotowia stwierdził ranę postrzałową nogi (podudzia) Rannego przewieziono w stanie ciężkim do szpitala.

Feiffer badany przez policję nie wyjaśnił, przez kogo został postrzelony. Zachodzi podejrzenie, iż przypadkowo sam się postrzelił, przez rewolwer który wypalił w kieszeni.

## Zebranie.

Zarząd Towarzystwa „Rozwój” zawiadamia wszystkich członków i sympatyków, że dnia 1-go lipca rb., przy ul. Andrzeja 34, o godz. 7.30 wieczorem odbędzie się zebranie ogólne, połączone z referatem. Sprawy ważne. Przybycie konieczne.

## Teatr i sztuka

TEATR MIEJSKI

Dziś w piątek po raz bezzględnie ostatni przebieg bieżącego sezonu, wstrząsający reportaż rewolucyjny „Azeł”. Ceny najniższe od 50 gr. do 3 zł.

Po wielkich triumfach jakie świecił ulu bieniec Łodzi Michał Znicz we Lwowie będziemy mieli możność ujżenia znów tego kapitalnego artystę, który w sobotę i w niedzielę i w poniedziałek wystąpi w arcywesołym Hau-Hau. Ceny najniższe od 50 gr. do 3 zł.

W pełnych próbach jedna z najgłośniejszych sztuk współczesnego rosyjskiego repertuaru, frapujący „Strach” Afinogonowa. Reżyserja Z. Ziemińskiego.

TEATR LETNI w PARKU STASZICA

Dziś i dni następnych wiecz. w dalszym ciągu bawi publiczność pełna pikanterji i przedniego humoru farsa Bacha i Engla „Hiszpańska Mucha”

Ceny zniżone,

## Humor

SIŁA PRYZYWYCZAJENIA.

Pani domu zwraca się do swego sąsiada przy stole, naczelnego redaktora:

— Pozwoli pan redaktor jeszcze trochę puddingu?

— Dziękuję bardzo — odpowiada zamyślony sąsiad — absolutny brak w numerze miejsca zmusza mnie do odmowy.

KOMPLEMENT.

Żona: — Najwyższy czas, żeby nasza Hela wyszła zażam.

Mąż: — Niech jeszcze zaczeka aż trafi na swój ideał.

— Żona: — Dlaczego? Czy mnie może pozwolili czekać tak długo?

ROŻNICA.

— Na czym polega różnica pomiędzy pesymistą a optymistą?

— ???

— Postaw przed nimi kawał sera szwajcarskiego. Optymista dojrzy ser pesymista — tylko dziury.

Delikatny.

Do żebraka: — Co? Mam wam dawać jałmużnę, kiedy taka wódka od was jedzie?

— Litościwa osobo, mogę się odwrócić.

Na ulicy.

— A... jak się masz!

— Dziękuję, wybornie.

— A żonie jak?...

— Chwała Bogu... dranęła.

URZĘDNICY!  
ROL JTNIC!

Pamiętajcie, że

MEBLE

gwarantowane po cenach konkurencyjnych kupicie tylko we firmie

F. NASIELSKI RZGOWSKA Nr. 2  
Telefon Nr. 143-80  
NA NAJDOGODNIEJSZYCH WARUNKACH  
UWAGA: NA składzie wielki wybór łózek metalowych oraz wyrobów łop.



# Nowy rozkład jazdy

## Z Łodzi—Fabrycznej odchodzą:

5,25 do Kozuszek z połączeniem do Warszawy  
 7,25 do Kozuszek z połączeniem do Warszawy, Katowic, Krakowa i Skarżyska  
 8,05 do Andrzejowa  
 8,35 do Kozuszek (kursują w niedziele i święta do 11, IX 1932 r.).  
 9,35 do Kozuszek (kursujący w niedziele i święta do 11, IX 1932 r.).  
 10,45 do Kozuszek z połączeniem z pociągiem pospiesznym na Warszawę, Kraków Skarżysko  
 13,05 do Kozuszek  
 14,00 do Kozuszek z połączeniem do Warszawy do Skarżyska bezpośredni  
 14,50 do Kozuszek, Częstochowy Ząbkowic i Bielska  
 15,40 do Kozuszek z połączeniem do Częstochowy  
 16,20 do Kozuszek (pociąg roboczy, kursujący w dni powszednie)  
 16,55 do Kozuszek z połączeniem do Katowic  
 18,00 do Kozuszek z połączeniem do Warszawy i Krakowa  
 19,20 do Warszawy przez Kozuski bezpośredni  
 19,45 do Kozuszek  
 20,30 do Kozuszek sezonowy, kursujący codziennie do (1. X 1932 r.).  
 21,15 do Kozuszek z połączeniem na Warszawę i Skarżysko  
 22,30 do Kozuszek z połączeniem na Kraków i Katowice.

**Do Łodzi—Fabrycznej przychodzą:**  
 0,48 z Kozuszek (połączenie z Warszawą, Krakowem i Skarżyskiem)  
 5,08 z Bielska Ząbkowic, Częstoch. Kozuszek  
 6,10 z Kozuszek (pociąg roboczy)  
 7,00 z Kozuszek (połączenie z Krakowem, Skarżyskiem).  
 7,30 Kozuszek (pociąg roboczy)

7,50 z Kozuszek (pociąg sezonowy, kursujący do 1 października 1932 r.).  
 8,12 z Kozuszek  
 8,59 z Andrzejowa  
 9,46 z Kozuszek (połączenie z Warszawą, Krakowem, Katowicami i Skarżyskiem)  
 12,45 z Kozuszek (połączenie z Warszawą, Krakowem, Katowicami)  
 15,29 z Kozuszek  
 16,00 z Warszawy (bezpośredni przez Kozuski).  
 17,15 z Kozuszek (połączenie z Warszawą Częstochową i Skarżyskiem).  
 20,10 z Kozuszek (połączenie z Warszawą Krakowem i Katowicami)  
 21,25 z Kozuszek (święteczny w niedziele i święta do 11, IX 1932 r.)  
 22,00 z Kozuszek (święteczny kursujący IX 1932).  
 22,35 ze Skarżyska, bezpośredni  
 23 18 z Kozuszek (połączenie z Warszawą Krakowem i Katowicami). o 11

**Z Łodzi—Kaliskiej odchodzą:**  
 0,53 do Kozuszek przez Widzew  
 1,25 do Poznania przez Kutno,  
 2,10 do Ostrowia pozn.  
 4,32 do Warszawy  
 6,15 do Ostrowia pozn.  
 7,28 do Warszawy  
 8,05 do Kozuszek przez Widzew  
 8,30 do Łasku (kursujący do 11. IX. 1932 r.)  
 9,00 do Kutna  
 9,33 do Ostrowia pozn.  
 10,15 do Głowna  
 12,07 do Poznania przez Kalisz  
 12,38 do Warszawy  
 13,00 do Torunia  
 13,40 do Łasku (sezonowy do 1. X. 1932 r.)  
 15,20 do Kutna  
 15,30 do Ostrowia pozn.  
 15,35 do Łowicza

17,54 z Warszawy  
 18,00 Częstochowy przez Zduńska Wola  
 19,20 do Głowna (kursujący w niedziele i święta do 11, IX. 1932 r.)  
 19,35 do Ostrowia pozn.  
 20,05 do Łowicza  
 20,06 do Lwowa  
 20,30 do Łasku (piątki soboty niedziele i święta i dni przedświąteczne)  
 21,20 do Torunia.  
 22,00 do Poznania przez Kalisz

**Do Łodzi—Kaliskiej przychodzą:**  
 0,45 z Ostrowia  
 1,57 z Warszawy  
 4,13 z Kozuszek przez Widzew i Chojny  
 4,20 z Ostrowia  
 5,00 z Poznania przez Kutno  
 7,18 z Poznania przez Kalisz  
 7,25 z Łowicza  
 7,55 z Torunia  
 8,40 z Ostrowia  
 8,52 ze Lwowa przez Widzew  
 9,25 z Warszawy  
 10,05 z Łasku (sezonowy do dnia 11. IX 1932)  
 11,53 z Warszawy  
 12,24 z Poznania przez Kalisz  
 12,35 z Kutna  
 14,59 z Głowna  
 15,15 z Łasku (sezonowy w niedziele i święta)  
 17,41 z Ostrowia  
 18,40 z Kozuszek od strony Warszawy  
 19,05 z Łowicza  
 19,12 z Częstochowy przez Zduńska Wola  
 19,40 z Ostrowia  
 19,58 z Kutna  
 21,48 z Warszawy  
 22,01 z Głowna (w niedziele i święta i dni przedświąteczne)  
 22,07 z Łasku (sezonowy: w piątki soboty niedziele i dni przedświąteczne)  
 22,50 z Torunia

## Ameryka się starzeje

„Amerykanin nie żyje ponad lat 50. Nie twierdzą bynajmniej, jakoby każdy Amerykanin w wieku lat 50 już odchodził w podróż na tamten świat, lecz tylko, że w wieku lat 50 przeciętny Amerykanin jest już zupełnie wyczerpany i zużyty. I jeśli jeszcze nie umarł, to jest niejako już na pół nieżywy. A przyczyną takiego zużycia sił? Winna temu przede wszystkim bezustanna pogoń za pieniądzem, mordercze tempo życiowe, jakim Amerykanin opłacać musi swój ultramodernizm.”

Cieszący się wielkim rozgłosem dr. Sergiusz Woronow, powróciwszy z podróży naokoło świata, w zdaniach powyżej przytoczonych udzielił dziennikarzom paryskim wywiadu, streścił swe biologiczne spostrzeżenia ze Stanów Zjednoczonych P. A. Diagnoza bardzo korzystna dla zawodowych... odmłodzieńców. Bo jeśli prawda, co mówi dr. Woronow, tedy on i jego konkurent wiedeński, dr. Stelnach, liczyć mogą na poważną w najbliższych latach klientelę z Ameryki. I to pomimo kiepskich czasów, Nadomiar wszystkiego, za takie odmłodzenie milionerów z Nowego Świata płacić będziemy my, ze Starego Świata. I może, skoro ta amerykańska pogoń za pieniądzem jest naprawdę równocześnie wyścigiem ze śmiercią, w tem przedwczesnym starzeniu się mężczyzn w Ameryce — dr. Woronow wyraźnie mówi o starzeniu się brzydszej połowy amerykańskiego rodzaju ludzkiego — tkwi najgłębsza, podświadoma psychiczna przyczyna potwierdzonej przez Kongres waszyngtoński nieugiętości Jankesów w sprawie europejskich długów wojennych.

Zatem poszczególny Amerykanin, o ile go stać na to, będzie dalej gonił za pieniądzem, a przytem opłacał się odmłodzieńcom, aby mu poprawili jego osobisty handicap ze śmiercią. Lecz jeśli nawet wszystkie bataliony

w tych „kiepskich” czasach cała dywizja — odmłodzą się; jaki z tego będzie młafżytek Uncle Sam, czyli Brother Jo nathan? Ta-





**Ostrzeżenie.**

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy ządać takowych w oryginalnych opakowaniach Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem” „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki ludzko do naszych podobne. Oryginalne opakowanie po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletki. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 1. 50 gr. — Ządać tabletek „Kogutek-Migreno-Nervosin” w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego.



kie są, jak wiadomo, imioniska, używane na pieczołliwe, albo gniewne oznaczanie narodu amerykańskiego, który od wojny o niepodległość, to znaczy w przeciągu mało co ponad półtora wieku, wytworzył się w olbrzymiej rze torcie ludów po tamtej stronie Atlantyku.

Czy naród amerykański również szybko i przedwcześnie starzeje się, jak jednostki wśród niego? Czy ten Nowy Świat, jeszcze nie pięćsetletnia kolonia Starego, który jednak — sądząc tylko po ostatnich archeologicznych odkryciach kreteńskich — liczy sobie jako całość conajmniej dziesięć razy tyle lat od pierwszych rozkwitów cywilizacji w nim i kultury, czy ten Nowy Świat, conajmniej w największym swoim narodzie, nie żył tempem zbyt morderczym?

Odpowiedź na to pytanie o swoje jutro przygotował bardzo starannie sam Nowy Świat. W kwietniu 1930 r. Wujaszek Sam policzył swoje dzieci rodzone, przybrane i pasierbów to znaczy zbyt powtarzający się od 1790 r. co dziesięć lat spis ludności wedle trzech kategorii: urodzonych w kraju z rodziców amerykańskich, imigrantów w pierwszym pokoleniu i rodzonych z małżeństw mieszanych obywateli amerykańskich z imigrantami. Otóż postępujące studia zebranego olbrzymiego materiału demograficznego wykazują niezbicie, że Stany Zjednoczone, którym starczyło życie pięciu pokoleń ludzkich, by w materialnej cywilizacji dogonić, a nawet pod wielu względami przegonić macierz europejską, o wiele szybciej od niej weszły też na drogę starzenia się narodów. I jeśli zestawić te wyniki ze spostrzeżeniami populacyjnymi po tej stronie „wielkiego stawu”, wypada powiedzieć, że w wieku lat około 150 Uncle Sam — naród amerykański, jako odradzająca się z każdym pokoleniem zbiorowość, postarzał się prawie tyle samo, co der brave Michel — naród niemiecki, którego datę urodzin historycy zazwyczaj łączą z rozpadnięciem się frankońskiej monarchii Karola Wielkiego na dwa narody i dwa państwa, na Francję i Niemcy.

(dokończenie nastąpi)

# Rozmaitości

## ze świata

### Jedna z najpiękniejszych tajemnic przyrody

Szablon budowy wszechświata

Niezależnie od wojny światowej i jej fatalnych następstw, myśl ludzka nieustraszenie kroczyła naprzód na swej świetlanej drodze. W tym samym okresie, w którym narody wzajemnie się mordowały, a następnie daremnie mozoliły się nad przywróceniem tego, co same zniszczyły, uczeni w cichej i żmudnej pracy starali się z głębi tajemnic wszechświata.

Osiągnięte zaś przez nich zdumiewające zdobycze zebrał sławny astronom angielski James Jean w świeżo wydanym dziele pod tytułem „The Mysterius Universe”. Niezwykle jasnym, jak na ścisłego naukowca, stylem napisana, książka ta powinna być czytana przez każdego kulturalnego człowieka. Z niej to bowiem dowiedziałby się, jak marne w istocie swej są wszystkie nasze sprawy ziemskie, gdy na nie patrzymy pod kątem widzenia otaczającej nas na każdym kroku tajemnicy wszechświata.

Głębokie słowa Pisma św.: „Z prochu powstałeś i w proch się obrócisz” — nabiera ja w świetle najnowszych badań naukowych dopiero swego właściwego znaczenia. Okazuje się bowiem, że nie tylko my, „synowie ziemi”, lecz przede wszystkim ona sama jest w wszechświecie — prochem! Wszak istnieją gwiazdy tak gigantycznych rozmiarów, że każda z nich pomieściłaby w sobie biliony naszych kuli ziemskich. Samo zaś powstanie jej jak wogóle całego systemu planetarnego słońca było jednym z najrzadszych przypadków jakie wydarzyły się w kosmosie. Nie istnieje też przeto żadna rękojmia, iż ziemia nasza wraz z tym systemem tak samo przez przypadek nie — zniknie. Na tem naszym ziarnku prochu kosmicznego z niewiadomych do dzisiaj przyczyn powstało — życie, w którego krąg wszedł ostatecznie i — człowiek. Dotychczas wiedza zdołała tylko stwierdzić, że w procesie życiowym decydująca rola przypada — węglikowi. Lecz dlaczego właśnie temu, a nie innemu pierwiastkowi, to narazie jest jeszcze zagadką. Zbadano natomiast, że jeden atom węgla, posiadający szczególną zdolność do skłębiania innych atomów, składa się z 6 t. zw. elektronów. Z najbliższych zaś węglikowi dwu pierwiastków — bor posiada tylko o jeden elektron więcej, a azot o jeden elektron mniej od niego. Ta napozór tak minimalna „różnica”, rozstrzygnęła jednak najwidoczniej o „życiodajnych” właściwościach węgla, tak widzimy, istnienie nasze zawdzięczamy w grupie rzeczy — jednemu elektronowi! Ten fakt powinien chyba zachwiać „wysokiem” wyobrażeniem, jakie mamy o sobie.

Czemże jednak jest taki pełen tajemnic — elektron.

Otóż wiedza odkryła go dopiero niedawno. Przez długie wieki, bo od czasów filozofa greckiego Demokryta i rzymskiego Lukrecjusza, uważano to zwa. atom za najdrobniejszą cząstkę materii, z której składa się wszechświat. Jeszcze przez cały wiek XIX to poję-

cie stanowiło „granitową podwalinę” nauki. Dopiero pod sam koniec ubiegłego wieku uczonemu angielskiemu, J. J. Thomsonowi, udało się dowiedzieć, że „atom” bynajmniej nie jest ostatnią niepodzielną cząstką materii, za jaką go uważano, lecz składa się z jeszcze drobniejszych cząstek, naładowanych negatywną elektrycznością. Nazwano te cząstki też przeto — „elektronami”. W dobie naszej zaś drugi wielki uczyony angielski, sir Ernest Rutherford, dowiódł niezbicie, że każdy atom składa się nie tylko z negatywnie naładowanych elektronów, lecz także z pozytywnie naładowanych cząstek, które nazwał „protonami”. Tak to jednym zamachem zmienił się długowiekowy pogląd na materię i okazało się, że właściwego początku wszechświata szukać należy w — elektryczności!

Ta radykalna zmiana podstawowego pojęcia o materii w niesłychanie szybkim tempie wiedzie do całego szeregu nowych odkryć, które w końcu zachwiałą zasadniczymi fundamentami fizyki. Skrupulatne badania istoty elektronów rzuciły przedewszystkiemu nowe światło na tajemniczy proces promieniowania i. zw. ciał radioaktywnych. Świerdzo-ny już dawniej fakt, że z biegiem czasu niektóre cząstki tych ciał rozpadają się na — ołów i helium, okazał się jakby — śmiercią owych cząstek. Ta „śmierć” jest wszelako zupełnie — przypadkowa, tak samo, jak n. p. żołnierzy na polu bitwy. Niewiadomo dlaczego wśród niezliczonych cząstek właśnie ta jedna musi ginąć. Świerdzono natomiast po nad wszelką wątpliwość, że „wiek” czyli stałość żadnej tu nie odgrywają roli. To jakby się zdawało, nie wiele znaczące odkrycie oba-ło jednak jedną z najstarszych podwalin fizyki: „prawo przyczynowości”. Jeśli bowiem w przyrodzie jakkolwiek proces może być zależny od przypadku, to o „prawie przyczynowości” wogóle mowy być nie może. Nasuwa się wszelako pytanie: Co to jest „przypadek”?

I oto wiedza nowoczesna, którą już dawno zrzwała z nawskroś materialistycznym poglądem na świat XIX wieku, jest dziś zmuszona przyjąć, iż wszechświat podlega jakiejś potędze, której nie można inaczej określić niż mianem — „Losu”. Jest to jakby powrót do starożytnego „fa tam”. „Los” rozstrzyga króla z cząstek ciał radioaktywnych ma — „umrzeć”. Skoro zaś już w tych najdrobniejszych „cegiełkach”, z kładą się wszechświat widomem się staje iż niema „przyczynowości”, jakżeby prawo to mogło obowiązywać świat ziemski.

Prawie jednocześnie z odkryciem tajemniczej „śmierci” elektronów wiedza znalazła się wobec nowej tajemnicy. Dwaj uczeni amerykańscy, Millikan i Cameron, odkryli mianowicie nieznanne dotychczas „promieniowanie kosmiczne”. Pochodzi ono z wszechświata i umie przenikać ołów grubości kilku — metrów! Ani promienie Rentgena, ani też rad- nie mogą w taki sposób przenikać. Jaki wpływ

to tajemnicze „promieniowanie kosmiczne” wywiera na nasz glob ziemski, a temsamem na wszystko, co na nim żyje, to narazie nie jest jeszcze zbadane. Autor książki, o której tu mowa, przypuszcza tylko, że to promieniowanie mogło wywołać n. p. przeistoczenie się małpy w człowieka. Odkrycie tego promieniowania wiodło do nowych badań nad istotą wszechświata. Niektórzy fizycy doszli do przekonania, iż chodzi tu o transformację materii w — promieniowanie, postępującą w wszechświecie coraz silniej naprzód. Chodziłoby zatem o stopniowe — „zamieranie” wszechświata! Tym sposobem zaś znowu jedna z zasadniczych podwalin fizyki, mianowicie „prawo utrzymywania” się masy i pozostałoby tylko „prawo energii”. Okazałoby się wreszcie, że promieniowanie jest tylko — materia, poruszająca się z chyżością — światła, a materia — promieniowaniem, poruszającą się z mniejszą, niż światło chyżością. Tak to wszechświat cały w istocie składałby się z — fal świetlnych, które poruszając się powoli, stanowią materię, zaś szybciej — światło. Jeśli- by zaś to całe rozumowanie naukowe było słuszne, to droga ducha ludzkiego okazałaby się wprost mistyczna. Wiedza bowiem potwierdziłaby — „kosmogonię”, zawartą w słowach pisma św.: „I Bóg rzekł: Niech się stanie — światło!”

## Humor

### OSZCZĘDNOŚĆ.

— Ależ Elu, znowu nowa suknia? A przecież wczoraj ci powiedziałem, że obniżono mi pensję o 10 procent?

— Chciałam ci właśnie pomóc oszczędzać, Jasiu, cena sukni bowiem została obniżona o 20 proc.

### NIE PAMIĘTA

Podgazowany birbant, wracając o późnej godzinie do domu, zwraca się do policjanta:

— Pp. — anie, może mi pp. — an po- wie gdzie mieszkam? Naszej kucharce na imię Antosia.

### NA KOLEI KRAKÓW KOCMYRZÓW.

Pan: — Czekam na pociąg w tym Graj- dołku już od dwóch godzin. Dlaczego nie wjeżdża na stację?

Posługacz: — A bo pani naczelnikowa pogniewała się na męża i z zemsty kazała zamknąć semafor.

### INTELIGENTNA

— Tak, łaskawa pani, aby dokładnie określić jej chorobę — trzeba będzie zrobić zdjęcie rentgenowskie.

— Z całą przyjemnością, panie doktorze ale prosiłabym o fotografię z profilu, bo tak najładniej wyglądam.

## 2 pokoje do wynajęcia

3 „ „ „ „

Centrum miast — Tanio do wynajęcia. Wiadomość Al. Kościuszk. 41 — dozorca





1-szy dźwiękowy kinoteatr  
w ogrodzie  
Sienkiewicza 40, — Telefon 141-22

Jedyny letni kino  
teatr dźwiękowy

**W OGRODZIE**

**DZIS!**  
1 dni następn

# „Wesoły Porucznik”

W roli głównej MAURICY CHEVALIER

Luksusowy budynek teatralny zabezpieczony na wypadek niepogody. Początek seansów codz. o 4 pp. w sob. o 2-jej pp. niedziele i święta o godz. 12-jej w poł.

## Widowiska

### TEATRY:

TEATR MIEJSKI: — Banda naprzód  
TEATR LETNI: — Hiszpańska mucha  
SCALA — Sposób na kryzys

### KINA

CASINO — Ming Toy  
CAPITOL: — Czarujący chłopiec  
APOLLO — Przedst. zawieszono  
CORSO: Trzej chrzestni ojcowie  
CZARY — I Za kratami II Pierwszy pocałunek  
GRAND-KINO — Dziecko ulicy

LUNA — Zar miłości  
LUDOWY — Tyrantja miłości  
BAJKA — Madame Dubarry  
OŚWIATOWY — Dla dorosłych: — *Anastazja* — dla młodz: — Krwawy żart.  
PALACE — Znak na drzwiach  
MIMOZA — Z powodu remontu kino *wieczny*  
RAKIETA: — Wesoły porucznik  
PRZEDWIOSNIE — Roztrzygająca noc  
RESURSA — Policmajster Tagiejew  
SPLENDID: — Ta inna  
ZACHĘTA — Golgota samotnej dziewczyny  
TECZA — Kapitan marynarki

### Przez radio

Łódź, 1 lipca 1932r.

11,58 Sygnał czasu  
12,05 Program na dzień bież  
12,10 Przegląd prasy polskiej  
12,40 Urz. Kom. PIM.  
12,45 Muzyka gramofonowa  
13,35 Płyty gramofonowe  
15,00 Komunikat gospodarczy  
15,10 Utwory na ksylofon  
15,30 Z życia Polski  
15,35 Koncert  
16,35 Kom. dla żegluga i rybaków  
16,40 Odczyt  
17,00 Koncert ork. mandolinistów  
18,00 Odczyt z Krakowa  
18,20 Muzyka taneczna  
19,15 Rozmaitości  
19,35 PPr. Dz. Radiowy  
19,45 Przegląd rol. prasy zagr.  
19,55 Program na dzień następn  
20,00 Koncert  
20,45 Feljton ze Lwowa  
21,00 Dalszy ciąg koncertu

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadamiały zawczasu redakcję o zmianie programu.

### GIEŁDA.

WARSZAWA, 30 czerwca 1932 r.

Waluty: Dolar St Zjednoczonych 8,87.

Dewizy: Gdańsk 174,65  
Belgia 124,20  
Holandia 360,40  
Londyn 32,20  
Nowy Jork 8,922  
Paryż 35,06,  
Praga 26,37  
Szwajcaria 173,75  
Włochy 45,45  
Czerwoniec 4,40

Obroty dewizami mniejsze. Tendencja niejednolita Banknoty dolarowe w obrotach po-

zagiędowych — 8,99,5 — Rubel złoty 4,79, — W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1,45, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,62 Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 212,10 Gram czystego złota 5,9244

#### Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna 44,65  
4 proc. poz. inwestycyjna serjowa 96,00  
4 proc. poz. inwestycyjna 88,75  
5 proc. poz. konwersyjna 36,00  
6 proc. poz. dolarowa 50,50  
8 proc. L.Z. Banku Gosp. Krajow. 94,00  
10 proc. poz. kolejowa 101,00 (w proc.)  
5 proc. poz. kolejowa konwersacyjna 32,00  
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 94,00  
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 83,25

8 proc. oblig. Banku Gosp. kraj. 94,00  
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 83,25  
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94,00 (wpr.)  
8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94,00  
7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83,25  
6 proc. L. Z. m. Warszawy 49,75  
8 proc. L. Z. m. Warszawy 53,50  
8 proc. L. Z. m. Łodzi 52,75  
10 proc. m Radomia 50,00  
8 proc. L. Z. Kielc 53,00  
8 proc. m Piotrkowa 47,75  
4 1/2 proc. L.Z. ziemskie 33,75

#### Akcje:

Bank Polski 70,00  
Ostrowiec 22,00  
Spiess 38,00  
Lilpop 10,00

Tendencja dla pożyczek pastwowych niejednolita Dla listów zastawnych przeważnie utrzymywana Akcjami obroty bardzo małe

### Pięgi

żółte plamy, opaleniznę, liszaje, pryszczki wagi i wszelkie inne nieczystości cery usuwa w ciągu kilku dni pod gwarancją za skuteczność

### Krem „ADA”

Cena słołka zł. 2 — do nabycia w aptekach składach aptecznych i perfumerjach.

## Szewcy.

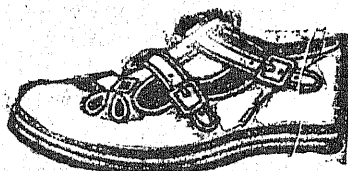
Najtaniej nabyć **skóry** w każdej mona ilości

w Spółce Szewców

PIOTRKOWSKA 79, — Al. KOŚCIUSZKI 22

Telefon 158-38

pecjalność. detaliczno sprzed. zelówek trwlych na wode



## Sandałki

wszelkiego rodzaju

męskie, damskie i dziecięce od zł. 2,50

białe, TENISOWE od zł. 2,—  
sandalety na kauczuku damskie " " 3,90  
Skorochody " " 10,00

### Plaszcze nieprzemakalne

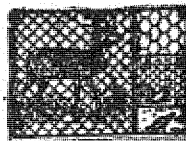
Damskie jedwabne (najmodn. kolory) zł. 18, 25, 29, 31—  
Damskie jedwabne z małymi telerami od zł. 8.—  
męskie wszelkiego rodzaju " " 8.—  
Uczniowskie " " 7.—  
Kurtki (szoferskie, lotnicze) " " 12.—  
Czepki (helmy) kąpielowe " " 1,50  
Pantofle kąpielowe " " 2,00

poleca Hurt-Detai

### M. FANTULIS

w Łodzi, Ogrodowa 2 (róg Nowomiejskiej)  
tel. 161-96.

filja: Główna 52, róg Kilińskiego, telefon 216-35



Solidne i tanie są ogrodzenia druciane, plecionki i tkaniny nabyte

w firmie RUDOLF JUNG  
Łódź, Wólczańska 151, telefon 12-97.



### UWAGA

Z powodu kryzysu ceny znacznie zniżone!

Znane ze swej dobroci obuwie poleca

**ST. GROCHAL**  
ANDRZEJA 9, Tel. 23-170

### SKLEP

Kazimierz Zielonko  
Al. Kościuszki 37.

poleca: pończochy jedwabne, fildecos skarpetki męskie, pończochy dziecięce reformy, rekawiczki wełniane swetry i pończochy. Cena bardzo przystępna oraz przyjmuje pończochy do reperacji.

# KINO-TEATR RESURSA

ul. KILINSKIEGO 123

Dziś! Hymn wielkiej miłości i walki o prawdziwe szczęście p. t.

## „RAPSDODJA RUMUNSKA”

Wzruszający dramat trzech serc, rozgrywający się na tle przepięknych pól i łąk pełnej uroku ziemi Rumuńskiej

w rolach głównych

M. ALBINI, M. MALIKOW, W. FUETTER, M. GERTH, I P. VOSS

**UWAGA!!!** Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 50 groszy.

Nast. program **Przedziwne kłamstwo N. Pietrowny**

## Orkiestra pod dyrekcją p. L. Kantora

Początek seansów w dni powszed. o godz. 5.30, 7.30 i 9.15 w soboty o g. 4, w niedziel. i św. o godz. 3, 4.30, 6, 7.30 i 9.15 W niedziele i święta PASSE-PARTOUT prócz urzędowych NIEWAZNE.

WYPRZEDAJE fabryka rowerków trzykołowych, wózków drabinkowych, cyklo-netek, drezyn, samochodzików w dużym wyborze po cenach niższych do połowy. Lichawski, Juljusza 4. Hurt — Detal.

PLACE w Łodzi przy ul. Pabjanickiej i Ciasnej do sprzedania. Tramwaj na miejscu — Otton Krause-Łódź, Pabjanicka 47, telefon 148-45.

SIERCHA TADEUSZ zagubił książeczkę wojskową wydaną w P. K. U. Łódź.

MASZYNĘ SINGERA bębnową sprzedam tanio Ogrodowa 28, wejście w bramie na lewo m. 16.

SKLEP w dobrym punkcie przy domach Pracowników Umysłowych z liczną klientelą, zaraz do sprzedania. Wiadomość ul. Nowo-Pabjanicka 39, sklep spożywczy.

BIZUTERIA, zegarki na raty ceny gotówkowe „Preciosa” Piotrkowska 123 w podwórzu.

RAFAŁOWKA. W pobliżu bud. Sanatorium d-ra Wojnowskiego do wynajęcia letniska 1-no i 2-u pokojowe w nowych domkach. Na miejscu nowe pensjonaty z całodziennym wykwintem utrzymaniem po cenie najniższej. Informacje udziela tel 211-40 Piotrkowska 55, m. 15.

NADLER Traugott zagubił książeczkę Kasy Chorych wyd. w Łodzi.

LETNISKO mieszkanie jedno i dwu pokojowe umeblowane z całodziennym utrzymaniem — miejscowość zdrow. lesist. Bliższa wiadomość ul. Andrzejka 3 u p. K. Bogusławskiego.

GŁUCHOTA, szum, cieknięcie uszów uleczalne. Ządajcie bezpłatnej pouczającej broszury Adres: Eufonia Liszki.

SPRZEDAM, łóżka, kredens, stół rozsuwany, samowar, filtr. Wiadomość Juljusza 4 m. 8.

## Dr. Feliks SKUSIEWICZ

ANDRZEJA 11  
Telefon 137-43

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe  
godz. przyjęć: 9.30—11 rano  
— 7.30 po poł.

SKLEP do odstąpienia tanio ul. 6-go Sierpnia 44, — (gospodarz).

2 ROKOJE z kuchnią do odnajęcia Nawrot 72 mieszkania 14.

NADZWYCZAJNA OKAZJA. Sprzedam połowę niepodzielnej, wielkiej, dochodowej nieruchomości — miasto powiatowe Kutno, punkt centralny przy rynku i dwóch ulicach. Dochód roczny Zł. 36.000 — lokale poważnie handlowe nie dekretywe dlatego podatki minimalne. Cena i warunki dla nabywcy bardzo korzystne. Dom Handlowo-Przemysłowy Edmund Bogdański Łódź, Pr. Narutowicza 25.

## Chrześcijańska Antykwarnia

Marszałkowska 42 (sklep)

Kupuje, sprzedaje i przyjmuje w komis oraz ocenia:

Antyki, meble, dywany, obrazy, zyrandole, brzozy, kryształ, stara biżuteria, brylanty, złoto, srebro koronki, makaty, oraz przyjmuje do odnawiania i reperacji, meble antyczne, perskie dywany i t.p.

Z poważaniem  
Stanisław i Helena Baliccy.

Z prawami Gimnazjum Państwowych

## Żeńskie Gimnazjum Tow. „KULTURA”

Łódź, Wólczańska 123. (tel. 174-85.)

Egzaminy do wszystkich klas gimnazjum wyższego oraz klas przygotowawczych (A. B. C. D.: I, II, III.) rozpoczną się od dnia 24 bm.

Oplaty niskie — Dla niezamożnych ulgi.

Do klasy A przyjmuje się dzieci bez umiejętności czytania i pisania.

Urzednicy państwowi są zwolnieni od opłat za dzieci od kl. 4-ej wzwyż.

Dyrekcja  
Helena Manugiewiczowa.

## WYTWORNIA FIRANEK K. CUKIERMANA

Łódź Południowa 20 tel. 245-43

poleca

Firanki, kapy i story tiulowe i markizetowe po najnowszym wzorów po cenach najniższych

## Czy choroby płucne są uleczalne?

Przy astmie katary szczytów płuc, chronicznym kaszlu, lefemie, długotrwałym zachrypnięciu, winien czytać każdą broszurkę pod powyższym tytułem. Autor p. Dr. Guttman, b. naczelny lekarz Finsenowskiego zakładu kuracyjnego, wskazuje w sposób zupełnie dostępny drogi naturalne do usunięcia tych ciężkich cierpień. Każdy cierpiący otrzymuje takową na żądanie za darmo i bez opłaty porta. Należy napisać pocztówkę (ofrankowaną 35 gr.) z podaniem dokładnego adresu do: Puhlmann & Co, Berlin 792 Muggelstrasse 25-25a.

## HUMOR-TO ZDROVVIE!

Tygodnik  
SATYRYCZNO - HUMORYSTYCZNY

## „ZÓŁTA MUCHA” - „TSE-TSE”

PRENUMERATA: Kwartalna (zł. 2 gr. 50), Półroczna (zł. 4 gr. 50)  
ROZCZNA (zł. 8 —)

Reakcja Warszawa Wspólna 6.

NA ŻYCZENIE WYSYŁAMY NUMERY OKAZOWE.